

HODOWCA DROBIU

Dwutygodnik dla hodowców drobiu

Bezpłatny dodatek

Nr. 7

Katowice, 2-go sierpnia

1935

Sierpień w hodowli drobiu

Nieśność naszych niosek obniża się w sierpniu dość znacznie, a niektóre zaczynają się pierzyć. Nioski, które się już przestały nieść, a których nieśność nie była zadawalająca, należy zabić, wzgl. sprzedać, oczywiście nie odnosząc się to do materiału hodowlanego. U kur trzymany wyłącznie dla ich nieśności, pożądane jest wcześniejsze pierzenie, bo kury takie niosą się dobrze w późnej jesieni i w zimie, kiedy jaja są najdroższe. W odniesieniu do materiału hodowlanego korzystniejsze jest późniejsze pierzenie się, ażeby na wiosnę najlepiej niosły. — Ażeby okres pierzenia skrócić, należy drób karmić paszą bogatą w tłuszcz i białko, podawać dużo zieleni, ewentualnie kielkowany owies. Głównie jednak należy podawać nasienie słonecznikowe, konopie i mięso wtedy, kiedy pokazuje się nowe upierzenie. Dobrze podawać także do wody na 1 litr wody 5 gr siarczanu żelaza, pozatem należy solić paszę.

Młodzię dobrze jest wywozić wzgl. wynosić na ścierniska w osobnych kurnikach ruchomych. Tam znajdują tyle pokarmu, iż wystarczy jednorazowe dokarmowanie wieczorem. Należy tylko pamiętać o regularnem przesuwaniu kurników, ażeby drób znajdował się zawsze na świeżych ścierniskach. Nie wolno jednak zapomnieć o świeżej wodzie i cieniu dla drobiu.

Wszystkie sprzęty, jak wychowalnie, sztuczne kwoki, korytka, poidelka i t. d., których się obecnie używa, należy dobrze wyczyścić i przechowywać w suchym miejscu. Przed uprzątnięciem należy pousuwać wszelkie ich braki, aby były gotowe do użytku w następnym sezonie. Należy obecnie także zbadać i uszczelnić dachy kurników, aby drób nie był narażony na wilgoć w czasie deszczów jesiennych.

Z uwagi na ciepłą porę rozmnażają się jeszcze ciągle pasorzyty, to też należy jeszcze w sierpniu przeprowadzić gruntowne czyszczenie kurników, przyczem należy wszystko wynieść, obmyć wodą gorącą z dodatkiem sody i wysuszyć na słońcu. Kurniki zaś należy wybielić, przyczem należy dodać do jednego wiadra mleka wapiennego pół litra nafty, ¼ kg roztworu kreosolu w wodzie mydlanej i ¼ kg kleju. Ściółkę w kurnikach i gniazdach należy często zmieniać, grzędy czyścić, zaś do ich łóżysk wpuścić trochę nafty wzgl. oliwy.

Gęsi znajdują jeszcze paszę zieloną, należy im jednak dodawać co wieczór owsa.

Kaczki trzymać w sierpniu na równi z gęsiami. Jeżeli chodzi o kaczki nośne z wczesnych lęgów, które się w sierpniu nierzadko zaczynają nieść, to musi się im podawać karmę bogatszą w białko.

Niebezpieczeństwo gruźlicy drobiu dla ludzi

Ponieważ ludność wiejska stale obcuje z drobiem, uważam za bardzo potrzebne podać do wiadomości następujące doświadczenia i wskazówki w sprawie gruźlicy

drobiu, która może się udzielać i ludziom. Mianowicie chodzi o to, że mylnie jest ogólne mniemanie ludności, że gruźlica czyli suchoty drobiu, jest to choroba niebezpieczna tylko dla ptactwa.

Jeden ze znanych bakterjologów polskich dr. Serkowski, na zasadzie własnych badań i na zasadzie doświadczeń francuskich, duńskich i niemieckich uczonych, jak: Kocha, Chretjena, Rejmonda, Löwensteina, Banga, Pluma i innych, szczegółowo opisał istotę tej choroby i jej zaraźliwość w stosunku do ludzi.

Gruźlicę ptactwa obecnie nie można uważać za chorobę nieszkodliwą i bagatelizować jej nie należy, ponieważ zostało stwierdzone bez żadnych wątpliwości, że *przechodzi ona może na ludzi, przez styczność z chorym drobiem, a także i przez spożywanie zarażonych jaj*. Badania naukowe wykazały, że zniesione przez chore kury jaja, zawierały w sobie laseczniki gruźlicy i że w gotowanych „na miękko” jajach znajdowały się żywe zjadliwe bakterje. W jajach gotowanych „na twardo” żywych bakterij już nie znaleziono, a zatem jaja gotowane „na miękko” często mogą być szkodliwe. Na 1500 badanych kurników okazało się, że trzecia ich część jest zarażona gruźlicą, przyczem ziemia u nich była zakażna temi bakterjami tak mocno, że nawet w ciągu trzech lat zachowywała swoją zjadliwość. Zjawisko to ma olbrzymie znaczenie praktyczne i poucza nas, ażeby z wielką starannością oczyszczać kurniki, całkowicie wywozić z nich ziemię i przeprowadzać dokładną dezynfekcję, jeżeli rzeczywiście chcemy gruźlicę wytepić.

Chorobie tej podlegają oprócz kur także indyczki, perliczki, gęsi i kaczki. Objawy choroby polegają na tem, że drób chudnie pomimo dobrego żywienia, a gdy choroba już się rozwinie, wtedy traci apetyt i występuje poblednienie grzebienia. Po zarżnięciu chorej sztuki znajdujemy na wątrobie białe guziczki różnej wielkości, bywają także różne owrzodzenia na kiszkiach.

Leczenie gruźlicy drobiu jest bezcelowe i do niczego nie doprowadzi; chore sztuki podlegają zniszczeniu.

Choroba rozszerza się wskutek tego, że wnętrzności sztuk chorych przeważnie są wyrzucane na podwórko lub do śmietnika i drób takowe zjada.

W razie zarażenia się człowieka ptasią gruźlicą objawy kliniczne sprowadzają się do przewlekłej gorączki, przy której zrana temperatura ciała nie jest wysoka, wieczorami zaś znacznie się podwyższa, przytem wszelkie środki przeciwgorączkowe nie skutkują, płuca nie są zaatakowane, jak to bywa przy zarażeniu się gruźlicą od krów, lecz występuje tu cierpienie śledziony, oprócz tego choroba zajmuje nerki, szpik kostny, a także i skórę.

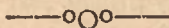
Jak widzimy, gruźlica drobiu może wywołać u ludzi bardzo poważną i trudną do wyleczenia chorobę. Zostało również stwierdzone, że bydło rogate także może się zarażać ptasią gruźlicą, co bywa w takich wypadkach, kiedy w oborze chowany drób; podlega jej także i trzoda chlewna, a nawet i konie.

Ponieważ najczęściej gruźlica drobiu zdarza się u ludzi wskutek chowania drobiu w izbach mieszkalnych, kuchniach lub sieniach, co po wsiach jest zjawiskiem po-

wszechnem, należy więc przestrzegać i pamiętać o tem, ażeby drób koniecznie trzymać osobno w kurnikach; kurniki zimowe i ogrodzenia siatkowe również powinny być zupełnie odosobnione i nie stykać się z domem mieszkalcym. Nigdy nie można pozwać na to, żeby trzymać drób w mieszkaniu, ani też nie zaprowadzać hodowli drobiu w chlewach, stajniach lub oborach.

Był zanotowany wypadek, kiedy 11-letni chłopiec, uprzętający kurniki boso, skaleczył sobie piętę i zakaził sobie tę ranę ptasią gruźlicą, wskutek czego poważnie zachorował, dostał próchnienia kości i po kilku miesiącach leczenia w szpitalu musieli mu odjąć całą stopę, pozostał więc kaleką na całe życie. Oto jakie mogą być skutki lekceważenia tej choroby.

Z. Olszański, lekarz weterynarii.



Korzystne znaczenie hodowli kóz

U nas, w Polsce, nie docenia się należycie utrzymywania kóz, chociaż zwierzęta te są bardzo pożyteczne i nie kosztowne. Inne kraje o wiele więcej korzystają z hodowli kóz, które im wielkie przynoszą korzyści. Ilość kóz więc w Polsce jest bardzo niska, bowiem na 100 mieszkańców przypada zaledwie około 2 kóz, podczas gdy w Grecji na 100 mieszkańców przypada 125 kóz, w Szwajcarii 114, a w Niemczech 4 kozy. Ilość kóz u nas w Polsce jest rozrzucona po kraju nader nierównomiernie, najwięcej kóz przypada na województwa: poznańskie, pomorskie i krakowskie, najmniej kóz posiada woj. wołyńskie. Zarówno na jednostkę powierzchni, jak i w stosunku do liczby ludności najwięcej kóz przypada w województwach zachodnich.

Polska posiada różnorodny materiał kóz. Zwykle są one mieszaniną typów, rezultatem przypadkowych krzyżówek. Wśród pogłowia można jednak wyróżnić zwierzęta typowe, o cechach bardziej ustalonych, które można uważać za odmiany kóz krajowych. Spośród nich wyróżniają się kozy: „podolskie“, „pokuckie“ i „karpackie“ oraz mniej ustalone w typie „kazimierzowskie“ i „sandomierskie“.

Koza podolska, albo stepowa jest znacznie większa, niż inne kozy polskie. Odznacza się gęstym i obfitem owłosieniem, bogatym podkładem puchowym, dużymi, ku górze wzniesionymi rogami, których końce zwracają się u capów ku tyłowi wdół i na boki. Mleczność tych kóz jest niewielka.

Krótkowłosa koza pokucka jest mniejsza od kozy podolskiej i drobniejszej kości. Sierść ma krótką, cienką i zwartą, przeważnie płowej maści z ciemniejszymi, charakterystycznymi odznakami na części twarzowej oraz ciemną pręgą, idącą wzdłuż grzbietu, jak u odnośnych odmian kóz alpejskich. Rogi pałakowato wygięte ku tyłowi, nie zwracające się na zewnątrz. Płodność tych kóz jest duża, mleczność znaczna. Skóry ich są poszukiwane przez białoskórników.

Koza karpacka jest odmianą górską, średniej wielkości o długim włosie i dość obfitym podkładzie puchowym. Kozy te bywają najczęściej białej maści. Rogi mają małe, albo nie mają ich wcale. Kozy te są najwięcej rozpowszechnione w Karpatach. W województwach zachodnich, w Poznańskim, na Pomorzu i na Śląsku, oraz w wielu miasteczkach byłego Królestwa Kongresowego wśród pogłowia kóz widoczny jest poważny wpływ ras alpejskich, dolinnych, szańskich i togenburskich, natomiast w Małopolsce — górskich: pinzgauskich i harceńskich.

Najbardziej charakterystyczną cechą kóz krajowych jest ich wytrzymałość i płodność. Wydajność mleka waha się od 1½ do 3 kg (3 litrów) dziennie, średnio 1 kg zależnie od odpowiedniego doboru, utrzymania, żywienia oraz mniej lub więcej częstego i umiejętnego dojenia.

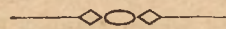
Szczególniej kozy kazimierzowskie i sandomierskie odznaczają się dużą mlecznością. Okres ciąży trwa osiem miesięcy.

Kozi mleko jest u nas poszukiwane przeważnie przez lecznice, ochronki dla niemowląt i t. p. Produkty z mleka koziego są mało rozpowszechnione. W niektórych okolicach kraju mleko to służy do wyrobu serów. Ogólna roczna produkcja mleka równa się 1.500.000 do 2.000.000 kg (litrów).

Mięso kozłat jest smaczne, spotyka się często na rynkach rzeźnych, przeważnie pod nazwą baraniny, natomiast sztuki stare dają mięso tykowate. Poszukiwane jest sadio kozie, tłuszcz wewnętrzny, którego dostarczają stare capy; tłuszcz ten ma zastosowanie w aptekarstwie, garbarstwie i t. p.

Roczny ubój kóz sięga zapewne około 150.000 do 180.000 sztuk. Skóry kozie mają zastosowanie w przemysle kuśnierskim oraz w skórnicztwie. Na materiał kuśnierski nadaje się skóra zwierząt zabitych zimą i posiadających odpowiedni włos. Skóra taka po przebarwieniu i innych zabiegach staje się poszukiwanym towarem rynkowym. Nieodpowiadające powyższym wymaganiom skóry znajdują zastosowanie w garbarstwie, zwłaszcza w białoskórnicztwie. Sierść kóz ma zastosowanie przy wyrobie ciepłego obuwia, koców, filcu i t. p.

Otóż krótkie streszczenie korzyści, które z naszych kóz trzymać można. Jak widać korzyści te są poważne, wobec czego należałoby u nas po wsiach więcej zwracać uwagi na trzymanie kóz, z których doprawdy pożytek jest poważny.



Czem karmić króliki?

Zasadniczo żywić powinniśmy króliki dwa razy dziennie, a więc rano i wieczorem w określonej godzinie czasu.

Natomiast samicom, które karmią, oraz młodzieży możemy dać jeszcze trzeci raz w południe.

Spośród pasz uwzględniamy przede wszystkim te, które mamy do dyspozycji w gospodarstwie. W razie braku niektórych, zastąpić stosowną inną paszą, względnie dokupić.

W rachubę wchodzi również okopowe, jak buraki pastewne i cukrowe, brukiew, rzepa, oraz marchew, zadawane w stanie surowym. Zależnie od rasy, wielkości i wieku królików, dawka wymienionych okopowych wynosi dziennie na sztukę 80—130 gramów. Okopowe zadajemy w stanie całym. Wymienione okopowe możemy zastępować także ziemniakami, lecz tylko w stanie parowanym, gdyż w formie surowej są szkodliwe. Dawka ziemniaków parowanych wynosi dziennie na sztukę 40—70 gramów. Podajemy je rozarte w korytku.

Prócz okopowych zadajemy otręby, owies, jęczmień, tatarkę, kukurydzę i makuchy lniane, sojowe, słonecznikowe. Pasze te działają dodatnio na wzrost i przyrost wagi. Ziarno i pasze treściwe w stanie rozdrobnionym podajemy w korytkach, przymocowanych do drzwiczek. Możemy tutaj użyć także płaskich naczyń kamiennych. Dawka ziarna wynosi dziennie na sztukę 20 do 40 gramów. Ziarno możemy zastąpić otrębami, dając 20 do 30 gramów na dzień i sztukę, lub makuchem przy dawce 10 do 20 gramów na dzień i sztukę.

Naczynia służące do żywienia powinny być co pewien czas dobrze wymyte i wysuszone.

Obok paszy soczystej oraz treściwej zadajemy królikom dobre siano. Niedobre jest siano twarde i ostre, pochodzące z łąk kwaśnych. To też starać się powinniśmy o siano z łąk słodkich, niezbyt mokrych, gdzie rośnie koniczyna chmielowa, tymotka, kupkówka i kostrzewa. Siano podajemy za drabinkę w ilości 40—70 gr na sztukę dziennie.

Królikom podajemy też co pewien czas wodę w naczyniu przymocowanym do klatki. Pamiętać musimy o wodzie szczególnie, kiedy żywimy wyłącznie paszą suchą. Na uwagę zasługuje także mleko, lecz tylko świeże, niezakwaszone. Mleko nadaje się szczególnie dla samic karmiących i młodych królicząt.

Uważać musimy także, aby pasza zadawana była czysta. Postępując bardzo ogólnie w żywieniu, możemy uzyskać z chowu królików bardzo dużo i dobrego użytku w postaci skróki i mięsa, zaoszczędzając przytem znaczną sumę pieniędzy.

O dziczkach domowych — perlicach

Pojęcie ogółu, jakoby perlice były tylko ptactwem zdobnym, jest błędne. Perlice są tak mało wybredne na pożywienie, pomieszczenie i pielęgnację, że warto tą hodowlą się zająć. Jaj znoszą 70 do 90 rocznie, co prawda mniejszych niż jaja kurze, zato daleko „pikantniejszych“, stąd w handlu delikatesów bardzo pokupnych. Za jaja perlicze osiąga się daleko lepszą cenę, aniżeli za kurze. I mięso pantarek jest chętniej przez restauracje nabywane. Smakiem bowiem przypomina bażanta, gdyż perlice żyją więcej dziko, stąd mięso traci dziczyznę. Poza to perlice pomagają gospodarzowi w tępieniu szkodników polnych. Żywią się bowiem chwastami, nasionami chwastów, różnymi robaczkami i myszkami polnymi.

Jak już wspominałem, chowają się perlice dziko, stąd trudno je utrzymać na podwórzu lub napędzić do kurnika. Wolą nocować na drzewach i krzakach. Perlice kwoczą dopiero w jesieni, dlatego na wiosnę podkłada się jaja wlięgowe pod lekkie rasy kur. Zaznaczam, że jaja perlicze są bardzo delikatne, dlatego ciężkich kur ani indyczek na nie sadzić nie można, gdyż te swoim ciężarem jajka by zgmiotły. Czas wysiadywania trwa cztery tygodnie. Przez pierwsze trzy dni po wylęgu zostawia się kwokę w klatce o drzwiach szczelnych na dworze. Szczelki winny być tak umocowane, by małe perliczki mogły swobodnie z klatki wychodzić i znów wchodzić. Pożywienie jednak powinno się pisklętom zadawać zawsze w klatce, aby do miejsca tego się przyzwyczaiły. Za pożywienie młodym pantarkom służy biały ser, a po tygodniu miesza się ser z ziemniakami i parzoną koniczyną. Trawy nie zadawać, bo tę same sobie skubią. Początkowo należy pantarki wieczorem gwizdem zwoływać do klatki, zostawiać je w małych drewnianych budkach na noc, a rano wypuszczać. Perlice, to ptaki przyzwyczajone do wolności, a stałe więzienie ich w klatkach, byłoby wielką męczarnią.

Jest ogólne mniemanie, że pantarki są kłótlive. Dzieje się to tylko wtedy, gdy w stadzie jest za dużo kogutów. To samo spotka się i u innych gatunków drobiu, jeśli „pleć brzydka będzie przewyższać piękną“.

Indyki

Najbardziej smaczny kasek, jaki otrzymujemy z indyczego mięsa, służy nam indyczka do bardzo pożytecznego celu, a mianowicie jest nadzwyczaj pilna w wysiadywaniu jaj. Stąd posługujemy się indyczką do wylęgania jaj innych ptaków domowych. Niezależnie od tego, czy indyczka sama jaja składa, czy też w najbliższej przyszłości ma je nosić — jest zawsze do wysiadywania gotowa. Przy ogrzewaniu jaj jest tak pilna, że gdyby jej codziennie z gniazda nie podnosić do nakarmienia, zapewne zagłodziłaby się lecz z gniazda samaby nie zesza. Od najwcześniejszej zimy już można indyczce jaja podkładać, dochowuje się dzięki niej wczesnych legów. Indyczka jest przy-

tem przykładną opiekunką. Jeśli się zdarzy, że kura swą pisklętą opuści — indyczka je pod swe skrzydła schroni i dba o kurczęta jakby o własne. Zdarza się co prawda często, że indyczka wskutek swego ciężaru niejedno jajko zgniecie lub kurczę przydusi, albo też wyprowadzi je tak daleko od domu, że kurczęta z ledwością do kurnika wrócą.

Jaja indycze podkłada się dopiero pod koniec wiosny tak, by wylęgły się, gdy już niema obawy zimy, na którą młode indyczka bardzo są wrażliwe. Indyczki wykluwają się w 27 dni po podłożeniu. Po wylęgnięciu należy pisklętą otoczyć troskliwą opieką, pilnować, by się nie przeziębiły, nie wypuszczać ich, gdy jest mokro na dworze. Jako pierwsze pożywienie daje się młodym indykom co dwie godziny drobno posiekane gotowane jajka.

Z czasem dodawać do tego pożywienia kaszki kukurydziejanej, a po mniej więcej czterech tygodniach kurczęta będą jadły już ziarna jęczmienia.

Młode indyki należy strzec też przed kotami, gdyż dla nich jest mięso indycze wielką pożywką.

Kury niosące jaja w błonie

Przyczynami tej przypadłości być mogą:

1. U kur młodych w czasie jesiennym lub zimowym, gdy za wiele kogutów na podwórzu.
2. Nocowanie na zbyt wysokich grzędach, z których spadając rozbijają się.
3. Kurnik ciemny, od północy, pokarm nieodpowiedni jak n. p. owies lub jęczmień w dużej ilości i brak czystej wody.

4. Wypadki, jak gonienie kur przez psy i przez to spowodowane rozbicie, oraz słabości jak zapalenie jajowodu.

W pierwszym wypadku należy chore takie kury odłączyć od kogutów, a jako pożywienie dawać: kapustę surową, z główki drobno siekaną, przesypaną otrębami pszennymi lub marchew drobno siekaną i pośląd pszenny, namoczony na kilka godzin przedtem w wodzie, której w stanie świeżym zawsze drobiowi dostarczać należy.

Jeżeli ten objaw słabości zdarzył się wskutek spadania kur z grzęd, wysoko umieszczonych, należy urządzić im do siadania na noc łatwy 10 centymetrów szerokie, a umieszczone najwyżej do półtora metra. Okrągłych i cienkich grzęd, urządzonych w sposób drabinek, zaniechać, albowiem w czasie nocowania na takich cienkich drążkach, ściegna kur się rozluźniają, a kura, by nie spaść, a równowagę utrzymać, niepokoi się.

Co jest dla drobiu szkodliwe?

Nieraz w gospodarstwie zabiegliwe gospodynie wszystkie odpadki kuchenne przeznaczają dla drobiu. Jest to w zasadzie bardzo dobre; mięsne naprzykład odpadki, żyły, krajane z kości i drobno posiekane, resztki warzyw i t. p. stanowią doskonałą, tuczącą karmę.

Są jednak niektóre rośliny i substancje w większym lub mniejszym stopniu dla organizmu kur szkodliwe. Należą tutaj: ziarna kawy, fusy od kawy, gorzkie migdały, pietruszka, wódka i wino, przez niektóre hodowczynie stosowane jako środek zapobiegawczy i leczniczy. Oprócz tego *szkodliwą jest dla kur i sól kuchenna*, chociaż dla innych ptaków, jak n. p. dla gołębi, stosowana nieraz bywa jako środek leczniczy. Do bardzo pożytecznych zaś dla organizmu kur roślin należą: czosnek, cebula posiekana, szczypiorek, młoda kapusta, sałata, koniczyna i wszystkie gatunki jagód jadalnych leśnych i ogrodowych.

Niektóre też rośliny, rosnące u nas, są zabójcami dla naszego domowego ptactwa; Pietruszka jest silną tru-

cizną dla gęsi, indyka zabijają listki naparstnicy i najmniejsza ilość tych liści wywołuje konwulsje i śmierć. Jeśli zaś indyk wyzdrowieje, co się rzadko zdarza, to chudnie nadzwyczaj szybko i w końcu zdycha. Szalej jest także trucizną dla indyka i mała jego ilość powoduje śmierć. Można jednak indyka bez złych skutków na przyszłość uratować, jeśli mu się da oliwy natychmiast po spożyciu szaleju.

Kaczki nie mogą znieść żyta, które powoduje u nich zawroty głowy i choroby. Dla kaczek jest także nadzwyczaj szkodliwy cukier: 1 gram wystarczy dla zabicia zdrowej, starej kaczki. Dla kur i kaczek jest nadzwyczaj szkodliwy kłól.

Dla gęsi nadzwyczaj szkodliwe są liście zwyczajnego ogrodowego maku, choćby zmieszane z inną, dobrą karmą i sprowadzają prawie zawsze śmierć.

Dlatego też tam, gdzie hodowla drobiu prowadzona jest na większą skalę, należy bacznie dozorować przygotowanie karmy i przeglądać odpadki, dawane jako pożywienie dla drobiu, by uniknąć wszelkich szkodliwych domieszek. W najbliższym zaś otoczeniu kurników i wogóle drobiu nie powinny rosnąć szkodliwe dla niego rośliny.

Korzystne wartości spożywania jaj

Ludność wiejska nie wiele zwraca uwagi na wielkie korzyści, które nam daje spożywanie jaj. Otóż wiedzieć powinniśmy, że:

1. Jaja kurze posiadają zapas naturalnych składników pokarmowych i wartością swoją i jakością odżywczą zbliżone są do świeżego mleka.

2. Jaja obok białka, tłuszczu i cennych soli mineralnych obfitują w duże ilości witamin.

4. Wszystkie składniki pokarmowe zawarte w jajach są łatwo strawne, a więc łatwo również i szybko przyswajalne przez organizm ludzki.

4. Jaja są pokarmem posiłnym, smacznym i zdrowym, wzmacniającym organizm i wpływającym na sprawność mięśni, mózgu i nerwów, a także pobudzającym apetyt.

5. Jaja są doskonałym środkiem odżywczym dla ludzi zdrowych, pracujących fizycznie i umysłowo, dla karmiących matek, oraz dla dzieci, u których pobudzają wzrost.

6. Jaja są najodpowiedniejszym pokarmem dla ludzi powracających do zdrowia, chronią one przed krzywicą oraz nadają się dla chorych na gruźlicę i tak dalej.

7. największą wartość odżywczą posiadają jaja zupełnie świeże i czyste.

8. Jaja zepsute nie nadają się do spożycia, gdyż są dla zdrowia ludzkiego szkodliwe.

Rady praktyczne

— **Karmienie gęsi.** W jesieni, gdy się karmi gęsi, bardzo ważną jest rzeczą powiększenie w nich wątroby, która jest najdelikatniejszą częścią w gęsi. W tym celu trzeba do zwykłego pokarmu gęsi, to jest do ziarna owsa, jęczmienia, czy też gotowanego grochu lub kartofli, dodawać kawałki pokrojonego czosnku, powtarzając to, co drugi dzień. Gdy się spostrzeże, że im to smakuje, można i co dzień. Doświadczenie przekonało, że gęsi karmione tym sposobem, miały po zarznięciu wątrobę przeszło funt ważącą.

— **Zadawanie kurom siarczana żelaznego.** W czasie upałów należy dawać wszystkim kurom siarczan żelaza w ilości 3 gramów na 1 litr wody lub pół grama chinosolu na 5 litrów wody. Dajemy powyższy środek dla przedzysfektowania przewodu pokarmowego, co zabezpiecza, przed zakażeniem chorobami infekcyjnymi i w celu wstrzymania biegunki, na którą

kury w czasie upałów łatwo zapadają. W razie pojawienia się biegunki dobrze jest dodawać do wody 1 łyżeczkę kwasu solnego na litr wody do picia, a chorym ptakom 1 kroplę opium z 5 kroplami spirytusu w łyżeczce wody, lub 3 krople Inoziemcowa w łyżeczce wody na sztukę. Oprócz tego w czasie lata musimy utrzymywać wzorową czystość w kurnikach i starannie dezynfekować koryta i poidełka.

— **Poznaj nośną kurę.** Główną cechą, po której można odróżnić dobrą kurę od złej, jest szkarłatna barwa grzebienia i koralu podczas niesienia jaj; liche kury mają koral i grzebienie blade-czerwone. Trzeba w okresie niesienia dawać kurom potłuczone skorupy od jaj lub trochę wapna zmieszanego ze zwykłym ich pożywieniem. Choćby najlepiej były karmione, jaj składać nie będą, jeśli skorupa nie będzie miała z czego się utworzyć.

Rzeczy ciekawe

Wściekły królik.

Z miasteczka Anney, pod Lens, w departamencie Pas de Calais, donoszą do dzienników paryskich o rzadkim wypadku wścieklizny u królika. Pewna wieśniaczka, nabywszy na targu w Anney dużego królika, wsadziła swój nabytek do koszyka i ruszyła z nim do domu. W drodze jednak królik podniósł nagle wieko koszyka i wysadziwszy łeb, ugryzł wieśniaczkę trzykrotnie w rękę. Pomimo to wieśniaczka doniosła kąpiące zwierzę do domu. Zaledwie wszakże postawiła koszyk na stole w kuchni, królik wyskoczył z koszyka i jak oszalały zaczął biegać po kuchni, kłusując wszystko, co spotkał po drodze. W ten sposób pokąsał męża wieśniaczki, syna, dwie córki, dwa koty i psa, a gdy wkońcu wypędzono go z kuchni i zapędzono do kurnika, zagryzł tam dwie gęsi i poranił dziesięć kur. Wreszcie padł na ziemię i zdecht w konwulsjach. Zawezwany wskutek tych niezwykłych objawów weterynarz, stwierdził zaraz, że królik uległ bardzo rzadkiemu u tych zwierząt atakowi wścieklizny, wobec czego pokąsane osoby wysłano natychmiast na leczenie do Instytutu Pasteura w Lille.

Kury, które nigdy nie siedzą na jajach.

W nadmorskich lasach Indji Wschodnich żyje ptak z rodziny kuraków, którego jaja obywają się bez wysiadywania ich przez samiec. Nie wysiadyje ich również i samica (jak to bywa u niektórych ptaków). Kogut i kura wygrzebią mianowicie w piasku głęboki dołek, do którego następnie kura składa jajo. Dołek ten zostaje później przez ptaki przysypany. W odstępach jednomiesięcznych proces ten powtarza się regularnie. Jajo pozostawione sobie samo rozwija się pod wpływem ciepła piasku. Gdy młode kurczę z jaja się wykluje, odgrzebuje się ono samo i wydobywa się na światło dzienne. Rodzi się ono już w pełni sił i natychmiast unosi się na skrzydłach do pobliskiego lasu, w którym też i rodzice jego przebywają.

Marchew jako pokarm dla nośnych kur.

Z wielu względów jest marchew godną polecenia jako pokarm dla nośnych kur. Zawiera ona przede wszystkim składniki mineralne, które nie znajdują się w innych rodzajach pokarmu drobiu. Poza tem marchew jest bogato uposażona w witaminy. Warto dalej zaznaczyć, że marchew, ze względu na swoją barwę, nadaje skorupkom jajek miłą dla oka barwę czerwonoawą. Wiadomo, że wiele gospodyń miejskich nie lubi kupować jajek, których skorupka jest biała.

Kury nie jedzą zbyt chętnie surowej marchwi, w przeciwieństwie do niektórych innych rodzajów jarzyn okopowych. Ciekawe jest, że kury smakują w surowych ziemniakach, chociaż nigdy im się ich nie daje, a przynajmniej w większych ilościach. Przyczyna, dla której kury nie lubią surowej marchwi, w przeciwieństwie do ziemniaków, jest ta, że marchew jest o wiele twardsza od ziemniaków. Najlepiej jest podawać kurom marchew dobrze pokrojoną, a nawet tartą i zmieszaną ze śrutką kartoflaną. Dobrze jest także podawać kurom marchew gotowaną i pokrojoną, a następnie zmieszaną z jakimkolwiek pokarmem. Zwiększa się przez to strawność marchwi, ale obniża się za to działanie zawartych w niej witamin.